



## DRZWI

# Puk, puk!

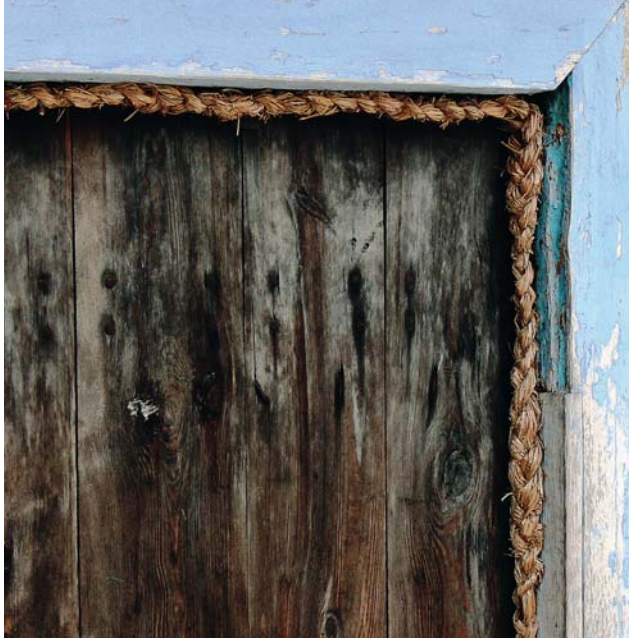
## Proszę

■ TEKST I ZDJĘCIA  
KATARZYNA LEWAŃSKA-TUKAJ

Drzwi wejściowe to wizytówka domu, strona tytułowa gospodarzy i świadczy o nich jak mało który element zewnętrznego wystroju. Obojętnie, czy są to drzwi drewniane czy metalowe, stare czy nowe, z klamką, czy gałką obrotową, ważne, żeby skutecznie chroniły wnętrze przed intruzami, chłodem i wilgocią.

**N**ajpierw cicho pukamy, potem, zaproszeni wchodzimy i zamykamy za sobą grzecznie drzwi, żeby nie narażać się na komentarz w stylu: „a co ty, ogon masz?”, „drzwi to koza zjadła?”, czy mniej wybredne „a u ciebie to się drzwi snopkiem zastawia?”. Jeśli to pierwsze raczej trudno wyjaśnić, bo człek kiedy ogon miał, to o drzwiach jeszcze nie myślał (przynajmniej nie w obecnej formie), to dwa ostatnie powiedzenia łatwo historycznie udowodnić. Może nie tyle snopkiem drzwi zastawiano, co zimą uszczelniano szpary warkoczem, lub powrozem skręconym ze słomy lub siana. I już nam z jednego wynika drugie, bo oba materiały przysmakiem kozy są, więc jeśli takim cymesem opatrzone drzwi to trudno, żeby owo psotne zwierzę mogło mu się oprzeć. Nie tylko na uszczelnienie koza mogła się połakomić, ale także na płachty materiału, które zawieszano w drzwiach, a to,





Ciasno splecione źdźbła słomy musiały dobrze przylegać do futryny, żeby hulający po polach wiatr nie wdarł się do izby (a). Błękitne domy Sierpca. Zapobiegliwi gospodarze już wczesną jesienią uszczelniali drzwi warkoczami ze słomy (b).

żeby zimą mniej wiało, a to, żeby latem jakiś przewiew w chałupie był i muchy nie wlatywały. Kozy potrafiły też i dobrać się do drewnianych drzwi, szczególnie jeśli były one z odpowiedniego gatunku drewna; nie gardziły lipą, czy brzozą, ale grymasiły na drewno drzew iglastych, bo podobno lekko gorzkawe.

Na wsiach, przed wiekami, domy zamykano w specyficzny sposób, zapierając je kołkiem od zewnątrz, co może nie tyle miało ustrzec skromny dobytek przed złodziejem, co raczej utrudnić wejście dzikim zwierzętom. Tak skomplikowane urządzenia jak zamki zamykane na klucz, czy kłódki były we

wczesnych wiekach cudem techniki, dostępnym tylko bogaczom. Stosowano więc różnego rodzaju przymyślnie blokadki i haczyki, ale trudno żeby jeden człowiek nie otworzył czegoś, co zamknął inny.

Drzwi wiejskich domostw, były zazwyczaj niskie, tak, że rośli mężczyźni wchodząc nisko schylali głowy łącząc powitalny ukłon, z uniknięciem guza. Głęboko osadzone, grube i ciężkie miały za zadanie chronić przed utratą ciepła. Bogatsi gospodarze osłaniali drzwi wejściowe gankami lub zadaszeniami, które dodatkowo zabezpieczały przed powiewami wiatru i kroplami deszczu. Drzwi budowano

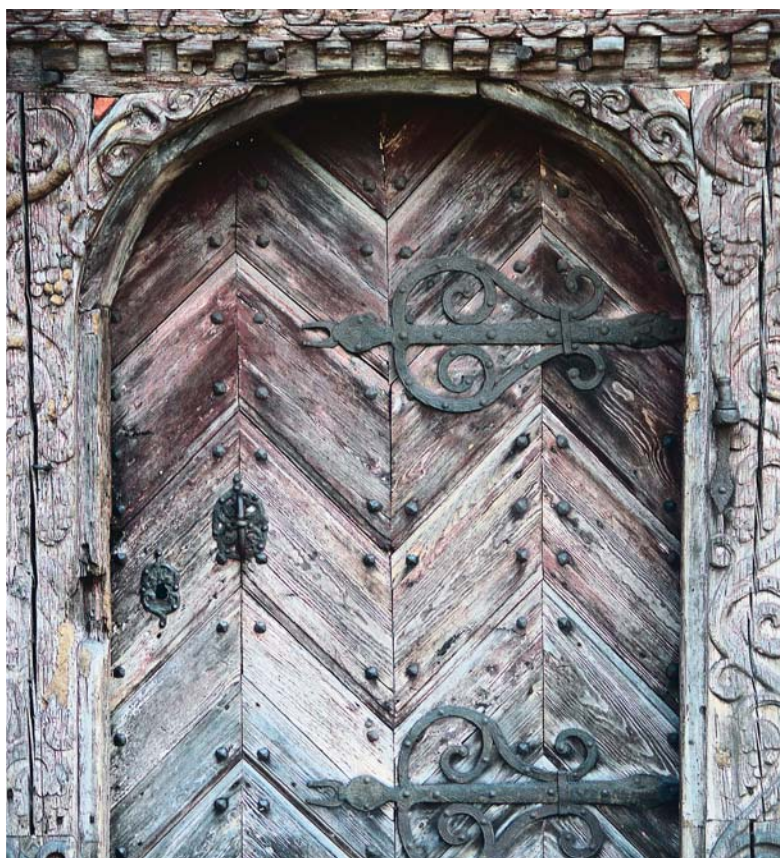
z poziomo, lub pionowo ułożonych desek mocowanych często na krzyżaku, lub w solidnej ramie.

### STARE CZY NOWE?

Właściciele starych domów, często stają przed dylematem: czy drzwi wymienić na nowe, czy może remontować? Zależy. Od czego? A od wszystkiego. Od tego w jakim stopniu drzwi zostały zniszczone przez owady, ile warstw farby zaliczyły pod rękami poprzednich właścicieli i czy zbyt nie wypaczyły się pod wpływem czynników zewnętrznych. No i od tego w jakim stylu chcemy mieć dom. Zrobić ze starego

Stara, mazurska chałupa. Dwuskrzydłowe drzwi ze świetlikami świadczą o dawnej zasobności gospodarzy. Dziś wisi na nich kłódka, a opuszczony dom od lat niszczeje

Drewniane, zdobione płaskorzeźbami i okuciami drzwi wejściowe do budynku stojącego w pobliżu zamku krzyżackiego w Malborku







„Willa pod jedlami” w Zakopanem. Zadaszenie miało chronić wejście nie tylko przed śniegiem, ale także przed wodą z topniejących sopli

Gospodarze tego domu wygrali wojnę z historią. Odremontowane i zakonserwowane stare drzwi są ozdobą frontowej ściany budynku. Większość gospodarstw w Swołowie, stolicy „Krainy w kratę”, może poszczycić się oryginalnymi zachowanymi elementami stolarki okiennej i drzwiowej



Mazury. Zrekonstruowany, stary dom w Ściborkach. Drzwi poprzedza zadaszenie w formie otwartego ganku, którego kolumny zdobią podkowy. Żeby szczęście wiedziało którąś ma wejść

Malowane, choć nieco zaniedbane drzwi jednego z domów w Reszlu. Starówka tego miasta pełna jest takich perełek, niestety większość wymaga renowacji





domu nowoczesny, to trudne przedsięwzięcie i bardzo ryzykowne. Współczesne elementy wykończeniowe nie zawsze współgrają ze starymi belkami, czy otoczeniem, dlatego gospodarze często wybierają renowację starych, drzwi a nie ich wymianę. Wykonane przez dawnych mistrzów stolarskich solidne, często dębowe lub jesionowe drzwi, mogą przetrwać dziesiątki lat, a właściwie zakonserwowane środkami, które stosujemy dziś, będą nam służyć jeszcze dłużej.

Nie potrzeba wielkich finansów, ani umiejętności, żeby stare, drewniane drzwi doprowadzić do ładu, ale trzeba liczyć się z tym, że metody dawnych rzemieślników, były często bardzo tajemnicze i współczesne środki chemiczne mogą sobie nie dać z nimi rady. Pół biedy, jeśli w przyprawie wątpliwej, twórczej weny, dawni właściciele pokryli drzwi farbą olejną. Gorzej, jeśli dostały się w ręce fachowca, który pomalował je metodą gesso, czyli mieszanką kleju, kredy i barwnika, która to metoda mimo, że skutecznie konserwuje drewno, zdaje się być nieodwracalna.

### STARE...

Wiadomo, że najładniej wygląda surowe drewno, jedynie zaimpregnowane i pokryte lakierobejcą, ale zanim taki efekt osiągniemy czeka nas sporo pracy. Oczyszczenie drzwi z zasuszonych, starych powłok farby olejnej do „gołego drewna”, jest prawie niemożliwe. Zawsze w nierówności słoików, czy elementów zdobniczych, dostaną się złośliwe pyłki, których wywabić nie sposób. Dużo zależy też od gatunku drewna jakie zostało użyte jako budulec, drewno liściaste np. dąb, potrafi „pochłonać” farbę w niewidoczne pory swojej powierzchni i nawet najlepsze środki chemiczne nie wyciągną jej stamtąd.

Od czego zacząć? Najlepiej od urlopu. Później od wizyty w sklepie chemicznym, lub markecie budowlanym; środków do renowacji stolarki zewnętrznej jest sporo i tylko od zasobności naszej kieszeni zależy, który wybierzemy. Przyda się też opalarka, szlifierka i solidna szpachelka. Większość prac, mimo sporej niewygody, należy wykonywać w rękawicach, szczególnie te, które wymagają nałożenia środ-

ków chemicznych. Należy też zabezpieczać gazetami i folią bezpośrednio sąsiedztwo drzwi. Większość specyfików ma właściwości żrące i kontakt ze skórą lub elementami, których w danej chwili nie mamy zamiaru odnawiać, może przynieść nieprzewidziane skutki. Nie ma jak nakapać sobie Scansolem do butów... Farbę z dużych powierzchni możemy bez obaw zdejmować szlifierką lub opalarką, w zależności od tego w ile warstw farby „ubrano” nasze drzwi. Bezpiecznie jest zrobić próbę szlifierką na mało widocznej powierzchni. Farba powinna bez problemu dać się zdjąć szpachelką, niestety nie wszystkie farby są tak grzeczne, że możemy się ich pozbyć od razu; niektóre zachowują się jak złośliwa guma do żucia i zamiast uwolnić nas od swojej obecności, rozmazują się tylko po powierzchni. Wtedy wkraczamy do akcji z opalarką, lub zakupionym wcześniej żelazem, który nakładamy pędzlem dość grubą warstwą na powierzchnię, z której chcemy pozbyć się farby. Każda z tych metod ma swoje dobre i złe strony: żel jest drogi, a opalarka nie wszędzie dotrze ze swoim strumieniem go-

Niektóre bogate, mazurskie domy miały po dwa wejścia, umieszczone na dwóch końcach osi budynku. Na zdjęciu drzwi prowadzące przez tylny ganek starej gajówki



Nisko osadzone, drewniane drzwi, charakterystyczne dla budownictwa podhalańskiego. Ich konstrukcja zabezpieczała przed utratą ciepła i nawiewaniem śniegu





## DOBRE RADY

■ Ci, którzy mają do tego warunki, powinni drzwi zdemontować i przenieść się z pracami konserwacyjnymi pod wiatę, lub do otwartych pomieszczeń gospodarczych; zapach środków chemicznych i opalanej farby w zamkniętych pomieszczeniach może spowodować zatrucie organizmu.

■ Żele i środki chemiczne trzeba nakładać dość grubą warstwą, bo cienka zbyt szybko wyschnie i nie oddzieli powłoki farby od powierzchni. Na każdą warstwę farby, którą pokryte są drzwi potrzebna jest jedna warstwa żelu.

■ Odcień szpachłówki dobieramy zawsze ciemniejszy niż drewno. Jeśli chcemy uzupełnić większy ubytek tak, żeby jak najmniej rzucił się w oczy, to potrzebujemy dwóch kolorów tego specyfiku, jaśniejszego i ciemniejszego. Jaśniejszym pokryjemy całą powierzchnię ubytku, a ciemniejszym uzupełnimy rysunek słojów. Możemy też wymieszać oba kolory, tworząc barwę przejściową, warunek: muszą to być szpachłówki tej samej firmy.

rażącego powietrza. Załamania, łączenia desek, wszelkiego rodzaju elementy zdobnicze, to ucho igielne każdego domorosłego konserwatora. Kiedy szczątki farby nie chcą wyjść z zakamarków, łapiemy wszystko co jest pod ręką, żeby usunąć rozmiękczone żelem lub opalarką fusy, bo jak zastygną i wyschną, to całą akcję „dziura” trzeba zaczynać od początku! Narzędziami, których nie polecają fachowcy, a które jednak przydają się podczas prac renowacyjnych, są między innymi: łopata do odsuwania skórek paznokci, nakładacz stomatologiczny i raspator tego samego pochodzenia oraz szydełko.

Kiedy już osiągnęliśmy cel i zdjęliśmy wszystkie warstwy farby, powinniśmy się bacznie przyjrzeć powierzchni. W drewnianych elementach stolarki naszego domu, często zamieszkują nieproszeni goście, dobrze im było pod warstwą farby, nikt nie niepokoił kolejnych pokoleń, które przychodziły na świat w drzwiach czy futrynie, ale mimo całej sympatii człowieka do żyjących stworzeń, tych zwierzątek powinniśmy się pozbyć. I to natychmiast. I tu

nadchodzi czas na kolejną wizytę w sklepie i następne zakupy. Potrzebujemy środka, który wyraźnie da do zrozumienia kołatkom i innym takim niemile widzianym gościom, że powinni się wynosić. Starym, wypróbowanym środkiem, była terpentyna, jednak wyparły ją dziś nowe, lepsze, szybciej działające środki owadobójcze.

Dziury po korytarzach, „błędy drżącej ręki”, czy efekty zbyt mocno przyciśniętego narzędzia, pokrywamy szpachłówną. Jej dobór zależy od gatunku drewna, z którego są drzwi i ewentualnie sztucznego koloru który ktoś nadał im przed laty, nie ma nic bardziej mylącego niż sosnowe drzwi zapokostowane na ciemną wiśnię.

Teraz zostaje nam tylko pomalowanie drzwi. Można to zrobić lakierem, lakieroboją, lub... kolorową farbą. Ta ostatnia propozycja dotyczy bardzo upartych drzwi, które nie chciały rozstać się z resztkami swoich dawnych powłok i szczątki starej farby zadekowały się w szparach i dziurkach. Wiadomo też, że do starych wejściowych drzwi nie pasują nowoczesne okucia ani klamki, konieczna jest więc wizyta

na targowisku staroci lub w najbliższym sklepie z antykami, może tam coś dopasujemy? Jeśli jednak drzwi nie nadają się do renowacji, są wypaczone, opadają, czy kołatek toczy ich powierzchnię tak, że codziennie kopczyki świeżego pyłu opadają nam na próg, to nie pozostaje nic innego jak drzwi...

## ...NOWE

Na rynku istnieje mnóstwo firm, które mają w swej ofercie nowe drzwi, ale produkowane w starym stylu. Z daleka są nie do rozpoznania, dopiero przy bliższym przyjrzeniu się stwierdzamy, że to co braliśmy za antyk, to nie drewno, a sztuczne tworzywo, do złudzenia przypominające powierzchnię bukowego, czy dębowego drewna. Wiadomo, że to nie jest już to samo, co historyczny element naszego domu, ale czy warto upierać się przy czymś, co często nie stanowi zabezpieczenia ani przed chłodem, ani przed nieproszonymi gośćmi?

Nowe drzwi dają nam poczucie bezpieczeństwa i ten komfort, że nie musimy nic przy nich robić oprócz przetarcia szmatką. Stare domy mają często niewymiarowy otwór drzwiowy, dlatego musimy liczyć się z tym, że albo zdecydujemy się go przemurować albo zamówimy drzwi niestandardowe, co też wiąże się z kosztami. Cena zależy też od tego, czy zażyczymy sobie drzwi drewniane, stalowe okleinowane, wypełnione wewnątrz płytą termizolacyjną, czy może z dodatkowymi zabezpieczeniami antywłamaniowymi, albo z szybą.



Gościenna sadyba gdzieś na bieszczadzskim szlaku. Nawet drzwi do zabudowań gospodarczych muszą być przyzwoite. Na zdjęciu boczne wejście do drewnutni i stajni



W salonach firmowych i marketach budowlanych ogromny wybór drzwi. Kiedy przegramy walkę z kołatką, ciągnącą się farbą i wypaczoną konstrukcją starych, możemy zawsze wymienić je na nowe